

Kłamstwa – Mortalcio

Zagryzałem zęby, bo od roku czułem strach
Rozwalili mi psychikę, już się nie chcę bać
Uwięziony w domu, by nie być na fotach
W mojej głowie znowu kontrolę ma fobia
Chciałem być sam, nim pokochałem cię
(nim pokochałem cię)
Każdy, kto mnie zna, widzi jak zmieniłaś mnie
Późna noc, mam już dość, muszę się przejść
Jasny włos, przy mnie krok, pada deszcz zdjęć
Potem głupio piszą, że to fake
Czego bym nie zrobił, zawsze źle
Fotki, plotki, wszędzie na mój temat
Szczęścia szczątki pomagałaś mi zbierać
Winny się tłumaczy, dlatego siedziałem cicho
Według was ja jestem winny,
no, bo odnalazłem miłość
Ej, czuję wciąż gniew, czuję wciąż stres
Nie chcę już oglądać się
Było mi źle, było ci źle
Ale to za nami, bo już nigdy nikt
Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać
Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać
Mam dość
Publiczne związki, to nie dla mnie
Każdy pragnie mych tłumaczeń
Każdy gada - nie słuchacie
Jak czołg, za takiego mnie macie
Bo rzadko który z was, mnie widzi jak płaczę
Patrzą po oknach czy jestem sam
Błyska mu aparat, ja nie mogę spać

Jaki adres mam i czy ty jesteś u mnie
Widzę, kiedy się obudzę
W komentarzach na YouTube'ie
Znowu nieznajomy wbija nóż
Nie ma go naprawdę, Patryk spójrz
A naprawdę czuję ból, ale jesteś tego warta
Ciągłe pisać bez empatii,
że to przecież cena sławy
I normalizują wszędzie, że
jestem prześladowany
Cieszę się, że jesteś obok,
stworzyliśmy własny azyl
Choć życzylibyśmy stracili
te czterdzieści dwa gramy
Ej, czuję wciąż gniew, czuję wciąż stres
Nie chcę już oglądać się
Było mi źle, było ci źle
Ale to za nami, bo już nigdy nikt
Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać
Nikt nie zabroni mi nic
Tyle sobie wymyślili
Nie przejmujemy się już nimi
Wszędzie kłamstwa, których już nie chcę znać
To mój ostatni statement,
nie było uczuć do maja
Olewam to, co gadają, to
co ja mówię to prawda
Zabolało mnie jak nigdy, nie, nie, nie
Nie chcę naszą relacją wyrządzać ci krzywdy
Minęło pierwsze pół roku
Dziś sobie sram na mój PR
Po prostu chcemy mieć spokój
A nie się dłużej ukrywać
Poświęcę wszystko, co mogę
Przecież do szczęścia mam prawo
Znowu mam uśmiech na mordzie
Uczucia nie wybierają

Więc mi nie mów nic, ani
kogo dzisiaj kochać mam
Z kim mam być, skarbie my, kontra cały świat
I widziałem jak cierpiałaś
i co pisali do ciebie
Podziwiam, że jesteś twarda
Bo już dawno serce pękło mi
Słuchaj, ej
I nie chodzi mi teraz wcale
o szukanie winnych
Po prostu dajcie nam spokój,
chcemy zagoić te blizny
Płacę każdego wieczoru, kiedy
znów widzę jak płaczesz
Wiem, że już będzie inaczej,
Częściej twój uśmiech zobaczę
Widziałem wszystkie DM-y, te
wszystkie kurwy i szmaty
Widziałem wszystkie DM-y,
Nawet te do twojej mamy
To chore, bo nawet mamy,
Życzyły w necie ci śmierci
Krzywdzili bez konsekwencji,
a są przykładem dla dzieci
Przecież nikogo nie ranisz,
a ciągle ranią cię wokół
Ej, w ekipie nikt nie miał
problemu, więc proszę dajcie jej spokój



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych